

Jubileusz Marii Malickiej

Rodzinne gwiazdki z teatrem sprawiły, że już jako kilkuletnie dziecko po raz pierwszy stanęła Maria Malicka na scenie. Scenie krakowskiej. Powracała na nią mała Marysia kilkakrotnie, by będąc jeszcze w szkole średniej, podpisać pierwszy kontrakt z dyr. Trzcinińskim i — zostać aktorką. Był to rok 1918. Pierwsza rola — obok Ireny Solskiej — w fantastycznej sztuce „Lanecet”.

Tak zaczęła się błyskotliwa kariera artystyczna utalentowanej młodziutkiej aktorki, która do dziś zadziwia twórczym temperamentem i ogromną pracowitością, zachwycając coraz nowymi świetnymi rolami.

Nie zliczyłyby ich wszystkich, realizowanych w ciągu półwiecza przeszło, na różnych scenach. Przez pierwszych lat kilka w Krakowie: w Teatrze im. Słowackiego, w Teatrze Powszechnym przy ul. Rajskiej, a od 1921 w nowo założonej „Bagateli”. Występowała tu z takimi znakomitościami jak Frenkiel, Kamiński, Brydziński, Węgrzyn, Węgierko. Jej rola w przedstawieniu „Świt, dzień i noc” — z Aleksandrem Węgierką — zagrana równo przed pół wiekiem, właśnie w „Bagateli” (zdjęcie) i pokazana na gościnnych występach w Warszawie, zapoczątkowała ogólnopolską karierę artystki.

Bujny okres międzywojenny przyniósł dziesiątki ról znakomitych. W tragediach (słynna Maria Stuart, o której Boy pisał: „Pani Malicka grała i mówiła Marię czarująco” — na zdjęciu), komediach, farsach, komediach muzycznych. Grała, tańczyła, śpiewała, występowała w filmach, od 1935 roku prowadziła własny „Teatr

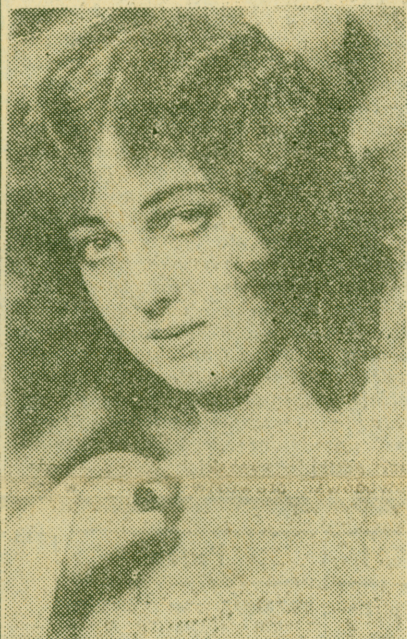


O'Neill, Iwaszkewicza, Anouilha („Drogi Antoni” — na zdjęciu). To wszystko na deskach Teatru im. Słowackiego.



Ostatnie lata znaczyły się olbrzymim sukcesem reżyserowanej przez nią „Profesji Pani Warren”. W Łodzi, Częstochowie, Rzeszowie i — Krakowie, gdzie dzisiejsza Jubilatka związała się z teatrem, który powrócił do swej pierwotnej nazwy: „Bagateli”.

Czyli: po 50 latach na swej dawnej scenie obchodzi dziś Artystka symboliczne półwiecze swych związków ze sztuką Melpomeny. Oklaskując jubileuszowe przedstawienie Marii Malickiej



Malickiej”. Lata wojenne to występy w warszawskiej „Komedii”. Natomiast pierwszy okres powojenny to kilkuletni związek z teatrami Ziemi Zachodnich (Szczecin, Opole). Potem było jeszcze Bielsko i była Łódź (na zdjęciu jako Katarzyna w „Poškromieniu złończy”) i — przed 16 laty — powrót do Krakowa.

Ten okres pamiętamy już dobrze. Pani Rollisson i Idalia, Muza i Sprytna wdówka, Filomena Marturano i Arkadina, i różnorodne role w sztukach współczesnych: Zawiejskiego, Brylla,



kiej „Wachlarz lady Windermere” — jej reżyserkie dzieło, oklaskując Jubilatkę jako lady Windermere (poniżej — na zdjęciu z próby generalnej),



Fot. E. Węglowski

zyczyć będziemy znakomitej Artystce wielu długich jeszcze lat pięknej teatralnej pracy i zawsze gorącej sympatii widzów. (zb)